

## ROSYJSKIE MEDIA O KATASTROFIE LOTNICZEJ POD SMOLEŃSKIEM W KONTEKŚCIE 70. ROCZNICY ZBRODNI KATYŃSKIEJ

W przemówieniu Lecha Kaczyńskiego, przygotowanym na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej miały paść słowa: „Katyń stał się bolesną raną polskiej historii, ale także na długie dziesięciolecia zatrzał relacje między Polakami i Rosjanami. Sprawmy, by katyńska rana mogła się wreszcie w pełni zagoić i zabliznić”<sup>1</sup>. Wiele miesięcy po tragedii lotniczej pod Smoleńskiem katastrofa rządowego samolotu Tu-154 nadal jest tematem chętnie podejmowanym przez dziennikarzy i polityków. Co więcej zauważyć można, że rany w stosunkach polsko-rosyjskich nie zagoiły się.

Kwietniowe obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej i katastrofa pod Smoleńskiem z jednej strony wpłynęły na powstanie entuzjastycznych teorii na temat szybkiego przełomu w stosunkach polsko-rosyjskich. Z drugiej – tragiczne wydarzenia z kwietnia 2010 roku sprawiły, iż odżył sentyment Polaków do martyrologii narodowej i teorii spiskowych. W tym kontekście trafna wydaje się teza Marii Janion, iż naród polski zмага się obecnie z procesem „wygasania pewnego cyklu dziejowego w kulturze”<sup>2</sup>. Wartości, które kilka dekad temu miały istotny wpływ na kształtowanie się tożsamości narodu polskiego, powoli spychane są na boczny tor<sup>3</sup>. Nie powinno więc nikogo dziwić, że w obliczu tego typu przemian część społeczeństwa szuka substytutu tych wartości i nowych wzruszeń. Niestety skutkiem ubocznym takiego poszukiwania okazała się świadomość, że pojednanie polsko-rosyjskie, które miało nastąpić na fali wydarzeń po katastrofie pod Smoleńskiem, nie jest tak bliskie, jak początkowo wydawało się niektórym politykom i publicystom. W tym kontekście warto przyrzeć się bliżej zapatrywaniom Rosjan na zbrodnię katyńską oraz treści przekazów medialnych w dniach, które nastąpiły bezpośrednio po katastrofie. Szczególnie interesująca wydaje się analiza treści publikacji sprzed 10 kwietnia związanych z obchodami 70. rocznicy zbrodni katyńskiej w zestawieniu z bezpośrednimi relacjami z katastrofy smoleńskiej w rosyjskich przekazach medialnych<sup>4</sup>. Analizie poddane zostały publikacje z kwietnia 2010 r., ukazujące subtelne różnice w interpretacji faktów historycznych oraz wielkie emocje, jakie towarzyszyły ubiegłorocznej tragedii.

### ŚWIĘTA PAMIĘĆ. ŚWIĘTA PAMIĘCI

W relacjach polsko-rosyjskich Katyń nadal pozostaje zagadnieniem, z którym wiąże się wiele niedomówień i niechęci. W próbie wyjaśnienia przyczyn takiego stanu rzeczy może pomóc zobrazowanie miejsca, jakie Wielka Wojna Ojczyźnia-

<sup>1</sup> Za: [www.gazeta.pl \(http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,7760691,Co\\_chcial\\_powiedziec\\_Lech\\_Kaczynski\\_w\\_Katyniu.html\)](http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,7760691,Co_chcial_powiedziec_Lech_Kaczynski_w_Katyniu.html).

<sup>2</sup> M. Janion, *Do Europy: tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Warszawa 2000, s.25; cykl ten Janion wiąże z „mentalnością romantyczną”, wysuwając interesującą tezę, iż w Polsce epoka wielkich zrywów i jednowymiarowych, silnie zakorzenionych wartości, zakończyła się dopiero wraz z przełomem politycznym w 1989 r.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> Analizie poddane zostały wybrane przekazy, które w większości przypadków ukazały się na łamach prasy drukowanej i mediach elektronicznych.

na zajmuje w rosyjskiej pamięci zbiorowej. W czasach istnienia Związku Radzieckiego stanowiła ona bowiem część „genetycznej świadomości”<sup>5</sup> Rosjan. Do dzisiaj zresztą kwestia zwycięstwa stanowi ważny punkt odniesienia, a pamięć o nim była fundamentem formowania tożsamości kilku pokoleń Rosjan<sup>6</sup>. Odniesienie do etosu *нобеды* (zwycięstwa) w czasach przed rozpadem Związku Radzieckiego było przez lata podstawą edukacji przyszłych obywateli. Walka o ojczyznę, a nawet śmierć za nią stanowiły najwyższą wartość, która szczernie wypełniała przestrzeń wartości społecznych. „W szkole uczono nas kochać śmierć. Pisaliśmy wypracowania o tym, jak chcielibyśmy umrzeć za.”<sup>7</sup> – tak tę tendencję opisywała Swietłana Aleksijewicz<sup>8</sup>. Po upadku systemu sowieckiego skłonność do gloryfikacji idei ojczyzny osłabła: „wcześniej mieliśmy przymusową ideologię, a teraz mamy przymusową pustkę”<sup>9</sup>. I choć kult ojczyzny nie jest już tak silny, słowo *нобед*a nadal ma dla Rosjan duże znaczenie, „jest to coś więcej niż mit, to forma narodowej religii”<sup>10</sup>. Obywatel który, hipotetycznie, chciałby „dzień zwycięstwa” wymazać z pamięci – przynajmniej w dużych miastach – na wstępie przegrywa. Poprzez plakaty propagandowe, artykuły prasowe, specjalnie przygotowany repertuar telewizyjny na „każdym kroku” przypomina się Rosjanom o tym, co stało się 9 maja 1945 r.<sup>11</sup> Rozpad Związku Radzieckiego przyniósł zmiany w świadomości społeczeństw postradzieckich, wiele niewygodnych kwestii poddano pod dyskusję. Pomimo tego nieco fasadowa i pompatyczna forma upamiętniania zwycięstwa, które w czasach Związku Radzieckiego miało stanowić „źródło poczucia dumy i uzasadnienie pokojowej polityki kraju”<sup>12</sup>, przetrwała do dzisiaj.

W tym kontekście słowo „Katyń” drażni i zagraża mitowi, który wyrósł na gruncie pamięci zbiorowej. Fakt, iż Polacy wypominają Rosjanom pakt Ribbentrop-Mołotow czy zbrodnię katyńską jest w najprostszym odbiorze „psuciem” święta zwycięstwa. Sprawia, że na wizerunku Rosji, wyzwoliciela narodów, „pojawiają się rysy”<sup>13</sup>. Do dzisiaj nie doczekaliśmy się pełnej normalizacji sprawy katyńskiej. Od lat toczy

<sup>5</sup> A. Wolff-Powęska, *Polacy – Niemcy. Kultura polityczna, kultura pamięci*, Poznań 2008, s. 43

<sup>6</sup> „W bibliotece szkolnej ponad połowa książek dotyczyła wojny. To samo w wiejskiej i centrum rejonowym (...). Teraz już chyba wiem, dlaczego tak było. To przecież nieprzypadkowe – ciągle walczyliśmy albo szykowaliśmy się do wojny. No i wspominaliśmy swoje walki. Nigdy pewnie nie żyliśmy i nie umiemy żyć inaczej.”; za: S. Aleksijewicz, *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, Wołowiec 2010, s. 8.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> S. Aleksijewicz – urodzona 1948 r. w Iwano-Frankiwsku, w 1972 r. ukończyła dziennikarstwo na Białoruskim Uniwersytecie Państwowym w Mińsku, pracowała jako wychowawczyni w internacie, nauczycielka, dziennikarka. Jest laureatką wielu międzynarodowych nagród, w tym *National Book Critics Circle Award* za książkę *Krzyk Czarnobyla*, czy Pokojowej Nagrody im. Ericha Marii Remarque’a. Słynie z krytycyzmu wobec polityki Aleksandra Łukaszenki oraz niepowtarzalnego stylu, wypracowanego na podstawie setek wywiadów i określanego mianem „opowieści głosów”; za: <http://www.czarne.com.pl/?a=1351>.

<sup>9</sup> *Koniec czerwonego człowieka*, rozmowa Jadwigi Jerofiejew („Rosyjskaja Gazieta”) ze Swietłaną Aleksijewicz; za: <http://www.ksiazka.net.pl/?id=archiwum09&uid=16362>.

<sup>10</sup> W. Marciniak w wydawdzie dla „Focus Historia”, lipiec-sierpień 2010, s. 30.

<sup>11</sup> Interesującą formą upamiętnienia 75. rocznicy zwycięstwa było też wydane książki И. Сталин, *О Великой Отечественной войне Советского Союза*, Санкт-Петербург 2010 r. – będącej chronologiczną kompilacją przemówień, rozkazów, obwieszczeń i orędzi Stalina w latach 1941-1945.

<sup>12</sup> A. Wolff-Powęska, *Polacy – Niemcy...*, s. 43.

<sup>13</sup> Por. przyp. 10.

się spór dotyczący archiwów<sup>14</sup>, od lat strony zastanawiają się, czy i ile jeszcze razy powinno paść słowo „przepraszam”<sup>15</sup>.

W 2010 r. o 70. rocznicy zbrodni katyńskiej gazety rosyjskie zaczęły pisać szerzej 8 kwietnia, czyli dzień po głównych obchodach<sup>16</sup>. I chociaż odwołanie się na wstępie do tak populistycznej gazety jak „Komsomolskaja Prawda” może wydać się ryzykowne, to publikacje ukazujące się na łamach tego tygodnika, ze względu na dużą popularność gazety, są wyrazem światopoglądu części rosyjskiego społeczeństwa<sup>17</sup>. Ponadto artykuł, który ukazał się w tym czasopiśmie 7 kwietnia 2010 r. był jednym z nielicznych, które opublikowano w prasie drukowanej przed rozpoczęciem obchodów<sup>18</sup>. W tytule publikacji można było przeczytać: *Jeśli my powinniśmy przeprosić za Katyń, to Polacy powinni przeprosić za śmierć tysięcy więzionych czerwonarmistów*<sup>19</sup>. Dalsza część publikacji była obszerną notą historyczną opisującą skalę zbrodni katyńskiej i próby zakamuflowania przez Związek Radziecki odpowiedzialności za nią, opisem spodziewanego przebiegu uroczystości oraz analizą współczesnych stosunków polsko-rosyjskich. Następnie w części artykułu zatytułowanej: *Historię pozostawmy historykom* autorzy publikacji odwołali się do uchwały polskiego Sejmu, przyjętej 23 wrześniu 2009<sup>20</sup>, w której rozstrzelanie polskich oficerów w Katy-

---

<sup>14</sup> W czerwcu 2010 r. do Instytutu Pamięci Narodowej trafiło 67 tomów akt śledztwa rosyjskiej prokuratury wojskowej ws. zbrodni katyńskiej. Rosyjskie akta zostały włączone do akt polskiego śledztwa w sprawie katyńskiej, jednak po wstępnej analizie ekspertów z Instytutu Pamięci Narodowej wykazano, że są to w większości te same dokumenty, które prokuratorzy IPN badali przebywając na zaproszenie rosyjskich władz w Moskwie w październiku 2005 r. Materiały śledztwa rosyjskiego zawierają w sumie 183 tomy akt (w tym 67 przekazanych stronie polskiej), jednak w 2004 r. podjęto decyzję o utajnieniu akt oraz postanowiono o umorzeniu prowadzonego od 14 lat śledztwa, za: J. Prus, *Historia sporu o Katyń*, „Rzeczypospolita” 6. 04. 2010.

<sup>15</sup> Pierwszym, który oficjalnie przeprosił naród polski za zbrodnię katyńską, był w 1993 r. Borys Jelcyń. Trzy lata wcześniej Michaił Gorbaczow oficjalnie przyznał, iż za zbrodnię katyńską odpowiedzialne były siły polityczne Związku Radzieckiego. Dochodzenie do prawdy było jednak poprzedzone długoletnimi zmaganiem z władzami sowieckimi i długoletnią pracą takich historyków, jak Natalia Lebediewa, czy Jurij Zoria; za: J. Prus, *Historia...*

<sup>16</sup> Na początku kwietnia uwaga mediów skupiona była głównie na zamachach terrorystycznych w moskiewskim metrze. 29 marca 2010 r. w dwóch zamachach: na stacji Lubińska i Park Kultury zginęło 38 osób; za: <http://www.wprost.pl/ar/190867/Rosyjskie-wladze-wiedzialy-o-planowanym-ataku-na-metro-Milicja-otrzymala-ostrzezenie/>.

<sup>17</sup> „Komsomolskaja Prawda”, ros. Комсомольская правда - gazeta o charakterze tabloidowym, wydawana w Moskwie od 1925 r., osiąga rekordowy nakład. Na jej łamach można dostrzec niekiedy sentyment do czasów ZSRR.

<sup>18</sup> E. Czinkowa. D. Kabamow, „Komsomolskaja Prawda” 7. 04. 2010, s.15,

<sup>19</sup> Temat ten stał się obiektem zainteresowania historyków i publicystów rosyjskich dopiero po ujawnieniu prawdy o zbrodni katyńskiej w 1990 r. Szacowana liczba ofiar spośród żołnierzy bolszewickich, którzy w latach 1919-1921 zmarli w polskich obozach jenieckich, zdaniem rosyjskich historyków waha się od 40 do 80 tys. Strona polska wskazuje najczęściej na liczbę 16-18 tys. czerwonarmistów; za: Z. Karpus, *Jęńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918-1924*, Toruń 1997.; po oficjalnej części obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej Władimir Putin przywołał liczbę 32 tys. ofiar.

<sup>20</sup> W Uchwale Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej upamiętniającej agresję Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r., z 23 września 2009 r. czytamy: „(...) Organizacja systemu, długotrwałość i skala zjawiska nadały tym zbrodniom, w tym zbrodni katyńskiej, znamiona ludobójstwa”. Ponadto w tekście Uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 września 2009 r.

niu nazwano „zbrodnią wojenną” posiadającą „znamiona ludobójstwa”<sup>21</sup>. W artykule podkreślano wyraźnie, że ta nieprzyjemna dla Rosjan retoryka bardzo zdziwiła kremlowskich dygnitarzy. „Czym jest ludobójstwo? Dlaczego Moskwa nie próbuje przy każdej okazji przypominać Warszawie o poległych czerwonarmistach? Ponieważ takie kroki nie pomogą naszym krajom” - tak odnoszono się do słów uchwały<sup>22</sup>. W podsumowaniu dziennikarze „Komsomolskiej Prawdy” przytoczyli opinie trzech ekspertów dotyczące kwestii katyńskiej. Pierwszy z nich zachęcał do uznania zdarzeń z 1940 r. za zbrodnię i przyjęcia takiego zapatrywania do powszechnej świadomości. Drugi z ekspertów nakłaniał do całkowitego upublicznienia katyńskich archiwów, w celu ostatecznego zamknięcia tego rozdziału historii. Ostatni komentarz, autorstwa Siergieja Markowa dyrektora moskiewskiego Instytutu Studiów Politycznych, zatytułowano: *Temat Katynia wykorzystywany jest do rusofobicznych celów*. Markow podkreślał, że jego zdaniem polityka władz rosyjskich wobec sprawy katyńskiej jest prawidłowa. W jego opinii władze rosyjskie zrobiły w tej sprawie to, co należało. Wszelkie roszczenia strony polskiej wykraczające poza te działania i gesty Rosjan Markow w swojej wypowiedzi powiązał z charakterem polskiego społeczeństwa, które nazwał „społeczeństwem nienawiści do Rosji i Rosjan”<sup>23</sup>. Kolejną z nielicznych publikacji, dotyczących zbrodni katyńskiej, która ukazała się 7 kwietnia był również zamieszczony na łamach rosyjskiego wydania serwisu *BBC* artykuł pt.: *Rosja nie ma nic do ukrycia w sprawie zbrodni katyńskiej*<sup>24</sup>. Autor przytoczył w nim słowa Władimira Putina, który podczas oficjalnej części obchodów rocznicy przyznał, iż zbrodnia ta była wynikiem decyzji politycznych przywódców ówczesnych służb bezpieczeństwa. Ciężar odpowiedzialności został tu przełożony na postać Ławrienija Berii. W tekście pojawiło się również stwierdzenie, iż wydarzenia w Katyniu mogły być wynikiem osobistej zemsty Stalina za śmierć tysięcy czerwonarmistów w polskich obozach jenieckich. Było to nawiązanie do wypowiedzi Putina zawartej w jego liście do Polaków oraz komentarza po zakończeniu oficjalnej części obchodów 70.

---

w 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej czytamy: „Polacy doświadczyli ze strony obydwóch najeźdźców ludobójstwa, więzień, zsyłek i wysiedleń, których symbolem są niemieckie obozy zagłady i Katyń”. Również Prezydent Lech Kaczyński w planowanym na 10 kwietnia orędziu miał powiedzieć: „W kwietniu 1940 roku ponad 21 tys. polskich jeńców z obozów i więzień NKWD zostało zamordowanych. Tej zbrodni ludobójstwa dokonano z woli Stalina, na rozkaz najwyższych władz Związku Sowieckiego”; za: <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/slowa-ktore-nie-padly-w-katyniu,1,3571702,wiadomosc.html>.

<sup>21</sup> Art. II Konwencji ONZ w sprawie Zapobiegania i Karania Ludobójstwa wskazuje, iż za zbrodnię określaną tym mianem można uznać: „dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich [taki jak]: a) zabójstwo członków grupy; b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy; c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego; d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy; e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy”. Badacze rosyjscy, jak np. Aliksiej Pamiatnych uważają, że zbrodni tej nie da się zakwalifikować jako ludobójstwa: „Uważam, że możliwy jest kompromis w sprawie kwalifikacji prawnej tej zbrodni. Wystarczy przyjąć, że nie jest to ludobójstwo ( moim zdaniem żaden obiektywny prawnik nie udowodni tutaj ludobójstwa) a zbrodnia wojenna” – pisał; za: *Rosja a Katyń*, Ośrodek KARTA, Warszawa 2010 r.

<sup>22</sup> E. Czinkowa. D. Kabamow, *Jeśli...*

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> [http://www.bbc.co.uk/russian/international/2010/04/100407\\_katyn\\_putin.shtml](http://www.bbc.co.uk/russian/international/2010/04/100407_katyn_putin.shtml).

rocznicy zbrodni katyńskiej<sup>25</sup>. Sprawa polskich obozów jenieckich była podnoszona jako przeciwwaga dla zamordowania polskich więźniów w Kozielsku, Ostaszkowie, Starobielsku i innych obozach w zachodnich obwodach dawnych Białoruskiej i Ukraińskiej SRR już kilkanaście lat temu. Wcześniej choć materiały źródłowe na ten temat zostały opublikowane w języku polskim i rosyjskim, a istotne dokumenty przekazano stronie rosyjskiej kwestia nie była podejmowana w rosyjskiej publicystyce. Do dziś nie osiągnięto konsensusu w sprawie liczby czerwoarmistów, którzy zginęli w polskich obozach jenieckich. Dane zmieniają się w zależności od tego, która strona prezentuje wyniki swoich dochodzeń w tej sprawie<sup>26</sup>.

#### POLSKA TRAUMA. ROSYJSKA MGLA

Szok związany z wydarzeniami z 10 kwietnia 2010 r. w pierwszych dniach po katastrofie spowodował zalanie rosyjskich mediów relacjami z przebiegu tragedii, jak i odniesieniami do wydarzeń z 1940 r. Początkowo, ze względu na weekend, informacji dostarczały głównie media elektroniczne, radio i telewizja. Jedną z bardziej stanowczych reakcji miała miejsce w eterze „Radia Moskwa”. Matwiej Ganpolki swoją poranną audycję 11 kwietnia rozpoczął bezpośrednim zwrotem do Polaków: „Nie chcieliśmy, ale znów przysporzyliśmy wam bólu. Wybaczcie, że kolejne nieszczęście przyniosła wam Rosja”<sup>27</sup>. Zarówno w czasie żałoby narodowej ogłoszonej przez prezydenta Miedwiediewa 12 kwietnia 2010 r., jak i w kolejnych dniach temat rozbicia się polskiego samolotu wciąż pozostawał w centrum zainteresowania prasy. Ogłoszenie żałoby narodowej poprzedzono odezwą Dimitrija Miedwiediewa do narodu polskiego, która została opublikowana na stronie internetowej prezydenta już 10 kwietnia. Tekst odezwy ukazał się tylko w języku kraju, do którego była adresowana – w tym przypadku polskim – co było rzadko spotykanym precedensem. W tekście prezydenckiej odezwy padły między innymi słowa: „wszyscy Rosjanie łączą się z wami w cierpieniu i żałobie. Obiecuję, że okoliczności tej tragedii zostaną jak najdokładniej zbadane, w ścisłej współpracy ze Stroną Polską”. Głos w sprawie tragedii, jeszcze na miejscu katastrofy zabrał premier Putin: „(...) to również nasza tragedia. Odczuwamy wielki ból razem z wami i przeżywamy to tak samo, jak wy (...) Modlimy się razem z wami” – mówił premier Federacji Rosyjskiej w wywiadzie dla Telewizji Polskiej<sup>28</sup>.

Szeroko dyskutowanym wydarzeniem była również emisja filmu *Katyń* Andrzeja Wajdy. Po raz pierwszy film ten wyemitowano na kanale tematycznym Kultura 2 kwietnia 2010 r. o godzinie 19:50 czasu moskiewskiego. Po emisji filmu przeprowadzono dyskusję, w której udział wzięli przedstawiciele rosyjskiego świata kultury, nauki i polityki. Już ten gest mógł być odczytany jako krok w stronę zbliżenia polsko-rosyjskiego w sprawie zbrodni katyńskiej, jako że wcześniej obraz Wajdy nie trafił do oficjalnej dystrybucji. Do tego czasu „Katyń” prezentowany był tyl-

<sup>25</sup> „Zarówno cmentarze pamięci Katyń i Miednoje, podobnie jak i tragiczne losy żołnierzy rosyjskich, którzy dostali się do niewoli podczas wojny 1920 r., powinny się stać symbolem wspólnego żalu i wzajemnego przebaczenia”; za: <http://www.wprost.pl/ar/170479/Putin-ZSRR-musial-podpisac-pakt-Ribbentrop-Mołotow>.

<sup>26</sup> Por. przyp. 19.

<sup>27</sup> P. Kraśko, *Smoleńsk. 10 kwietnia 2010*, Warszawa 2010, s. 88.

<sup>28</sup> Orędzie przewodniczącego rządu Federacji Rosyjskiej Władimira Putina do Narodu Polskiego; z wywiadu dla TVP.

ko na pojedynczych pokazach i festiwalach. Bezpośrednio po tragedii lotniczej pod Smoleńskiem film powtórnie wyemitowano w niedzielę 11 kwietnia 21:20 czasu moskiewskiego, jednakże tym razem w cieszącej się największą oglądalnością ogólnorosyjskiej telewizji „Rossija”. Szacuje się, iż film Andrzeja Wajdy obejrzało wówczas około 4 miliony Rosjan. Po emisji filmu dla tak dużej liczby odbiorców w Internecie co jakiś czas pojawiały się jednak szokujące z polskiej perspektywy komentarze, w których odpowiedzialność za zbrodnię wiązano z działalnością nazistów. Niektóre głosy krytyki dotyczyły Władimira Putina, któremu po tym, gdy film wyemitowano w rosyjskiej Jedynce zarzucano „nadmiernie liberalne” podejście do sprawy Katynia.

Sporo uwagi sprawie katastrofy polskiego samolotu poświęciła też „Nowaja Gazieta”, która w swoim wydaniu z 12 kwietnia tego roku przywitała czytelników zamieszczonym na pierwszej stronie hasłem w języku polskim. *Jesteśmy z wami! Współczujemy*<sup>29</sup>. Równocześnie gazeta, oprócz niezwykle obszernej relacji z miejsca tragedii, opublikowała obszerny tekst, dotyczący zdarzeń z 1940 roku, do którego ilustracją było zdjęcie oryginalnego rozkazu Berii podpisanego przez Stalina, Worosziłowa, Mołotowa, Mikojana<sup>30</sup>. W tym samym numerze ukazał się również przedruk rozmowy telefonicznej z Michaiłem Gorbaczowem, który opisywał swój proces odkrywania prawdy o zbrodni katyńskiej. „Nie znalazłem prawdy. Opierałem się na informacjach Komisji Burdenki<sup>31</sup>, wedle których polskich oficerów zamordowali Niemcy. Kiedy byłem już Sekretarzem Generalnym, temat ten podjął Jaruzelski. My wtedy już otwieraliśmy archiwa. Otwieraliśmy i nie mogliśmy niczego znaleźć. Dopóki nie natknęliśmy się na dokumenty konwojentów (...) wtedy wszystko stało się jasne – to my, nasze organy dokonaliśmy sądu nad polskimi oficerami” – wspominał były prezydent Federacji Rosyjskiej. Swoją wypowiedź zakończył słowami: „Chciałbym prosić obywateli polskich i rosyjskich o zbliżenie, zrozumienie i zaufanie. Jesteśmy braćmi”. Kreatywnością i zainteresowaniem tematem wykazał się także rosyjski „Newsweek”. Na stronie tytułowej numeru z 19 kwietnia 2010 r. umieszczono ilustrację niestarannie powiązanych żelaznym, nieco siermiężnym szwem orłów – wariację na temat godeł obu państw: połowy polskiego i połowy dwugłowego rosyjskiego. Całość składała się dwugłową hybrydę; w polsko-rosyjskiego orła. Rysunek podsumowano podpisem: „Bracia krwi. Polska – Rosja: próba katyńska”<sup>32</sup>. W tym samym numerze rosyjskiego „Newsweeka” zamieszczono bogato ilustrowany fotografiami 10-stronicowy materiał prasowy. W wąskim pasku na górze każdej ze stron umieszczono alfabetycznie uszeregowane nazwiska i zdjęcia wszystkich ofiar katastrofy. Pierwszą częścią publikacji był artykuł zatytułowany *Więźniowie krwi*. Ton i wymowa tekstu były dość koncyliacyjne, nie brakło w nim słów nawołujących do zbliżenia pomiędzy Polakami i Rosjanami. „Lech Kaczyński chciał wypowiedzieć słowa pojednania. Jego śmierć może uczynić pojednanie Rosji i Polski realnymi” –

<sup>29</sup> „Nowaja Gazieta”, ros. Новая Газета - gazeta o profilu centroprawicowym, ukazująca się w Rosji i poza jej granicami w nieparzyste dni tygodnia z wyjątkiem niedzieli. Gazeta nie unika trudnych tematów, prowadziła np. dziennikarskie śledztwo w sprawie śmierci Anny Politkowskiej, która pracowała w tej redakcji w latach 1999-2006.

<sup>30</sup> „Nowaja Gazieta” 12.04.2010 r., s. 4.

<sup>31</sup> Komisja Nikołaja Burdenki, była specjalną komisją śledczą powołana przez władze radzieckie dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej; wedle raportu, który opublikowała 24 stycznia 1944 r., za rozstrzelanie polskich oficerów odpowiadali naziści. Za: N. Liebie die wa, *Komisja specjalna i jej przewodniczący Burdenko*, „Zeszyty Katyńskie” nr 23, Warszawa 2008 r.

<sup>32</sup> „Newsweek” 19-25.04. 2010, s.11.

pisano. Ciekawą kwestią było też rozpoczęcie tekstu od przywołania słów odezwy Polaków do Rosjan, która ukazała się w „Tygodniku Powszechnym”. Oprócz skrótoowego przywołania jej treści, dziennikarze „Newsweeka” podkreślali wdzięczność Polaków wobec Rosjan: „zatytułowana była jednym słowem: dziękujemy. Autorzy listu (...) zachwyceni byli pomocą i solidarnością okazaną przez Rosjan w tragicznym dla Polski czasie”<sup>33</sup>. W kolejnych częściach materiału zamieszczonego w „Newsweeku” przedrukowano wywiad z Henrykiem Samsonowiczem, udzielony redakcji polskiego wydania, oraz rozmowę z Andrzejem Wajdą. Oba wywiady poruszały fundamentalną kwestię: czy „na takiej ilości przelanej krwi” można zbudować realne porozumienie pomiędzy Polską a Rosją?

Oprócz wyżej wspomnianych gazet, wiele uwagi katastrofie polskiego samolotu poświęciły też poczytne dzienniki jak „Izwestia”<sup>34</sup>, czy „Wiedomosti”<sup>35</sup>. Na tle licznych publikacji emocjonalnym wydzwiękiem wyróżniły się słowa Andrieja Kolesnikowa opublikowane na łamach dziennika „Kommiersant”<sup>36</sup>. „Widziałem jak języki ognia trawiły ten las. Pomyślałem, że może, koniec końców, tak z nim powinno być. Niech spłonie w piekle, jeśli jest tak przeklęty. A jeśli sam nie spłonie, to trzeba go spalić razem z korzeniami. Ponieważ jest katastrofalny w tak dosłownym sensie, że aż strach o tym myśleć (...) W tym przeklętym rosyjskim lesie spłonął rosyjski samolot z czołowymi przywódcami Polski na pokładzie, Polakami, którzy lecieli, by uczcić pamięć rodaków zastrzelonych przez Rosjan w tym lesie 70 lat temu”<sup>37</sup>. Interesujące były również publikacje tygodnika „Profil”<sup>38</sup>, na łamach którego oprócz artykułów o charakterze informacyjnym można było zapoznać się z analizą wieloletnich relacji Lech Kaczyński – Federacja Rosyjska. Choć bezpośrednio po katastrofie większość tytułów rosyjskich zrezygnowała z krytykowania polityki prowadzonej przez Lecha Kaczyńskiego, a w powstających „na gorąco” materiałach biograficznych podkreślano na ogół przede wszystkim jego opozycyjną przeszłość – działania w strukturach „Solidarności”, to wydzwięk przywołanych w „Profilu” epizodów nie był pozytywny. Ponadto część artykułu zatytułowana: *Prezydent nie wszystkich Polaków* zawierała analizę działań Kaczyńskiego podczas jego prezydentury<sup>39</sup>. Łańcuch wydarzeń rozpoczął następujący wątek: „problemy z Lechem Kaczyńskim zaczęły się w Moskwie jeszcze, kiedy był prezydentem Warszawy, kiedy nazwa jednego z placów tego miasta została zmieniona na cześć lidera czeczeńskich separatystów Dżochara Dudajewa”<sup>40</sup>. Kolejne tematy podjęte przez dziennikarzy tygodnika „Profil” to: tarcza antyrakietowa, wnioski o sankcje ze strony Unii Europejskiej przeciw Rosji w przypadku zakazu wwozu polskiego mięsa i produktów rolniczych oraz polskie weto w sprawie współpracy między Rosją a Unią Europejską. Interesującym wątkiem było przypomnienie procesu wytoczonego przeciwko generałowi Wojciechowi Jaruzelskiemu: „w kwietniu 2007 r. rozpoczął się sąd nad gen. Jaruzelskim, ostatnim

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> „Izwestia”, ros. Известия - rosyjski dziennik, bardzo popularny, także w czasach ZSRR. Powstał w 1917 r. w Moskwie. Obecnie stanowi własność koncernu Gazprom-Media.

<sup>35</sup> „Wiedomosti”, ros. Ведомости – ukazujący się od 1999 r. dziennik o tematyce biznesowej.

<sup>36</sup> „Kommiersant”, ros. Коммерсантъ – powstały w 1989 r. największy i niezależny dziennik rosyjski, ukazujący od poniedziałku do soboty.

<sup>37</sup> A. Kolesnikow, *O 10:30 zginął prezydent*, „Kommiersant” 12. 04. 2010, s.1.

<sup>38</sup> „Profil”, ros. Профиль – popularny tygodnik opiniotwórczy.

<sup>39</sup> D. Karcew, *Prezydent nie wszystkich Polaków*, „Profil” 14-19. 04. 2010, s. 7.

<sup>40</sup> Imieniem Dżochara Dudajewa nazwano rondo położone na skrzyżowaniu Alej Jeruzolimskich i ulicy Popularnej (Włochy); za: [http://warszawa.wikia.com/wiki/Rondo\\_Dudajewa](http://warszawa.wikia.com/wiki/Rondo_Dudajewa).

komunistycznym przywódcą Polski, którego obwinia się o kierowanie związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym. Mówi się, że na rozpoczęcie procesu nalegał bezpośrednio Kaczyński<sup>41</sup>. Przypominano także poparcie udzielone Gruzji: „rosyjską operację przywracania pokoju nazwał agresją przeciw suwerennemu państwu i przejawem rosyjskiego imperializmu”<sup>42</sup>. W „Profilu” opublikowano również minisondę, w której respondenci odpowiadali na pytanie: „Jak ocenia Pan/Pani stosunki rosyjsko-polskie?” Za „raczej wrogie” uznało je 26% rosyjskiego społeczeństwa, za „raczej przyjazne” 23%, najwięcej respondentów uznało je za „neutralne” (33%). Ciekawym gestem był także tekst opublikowany na łamach „Niezawisimój Gaziety”<sup>43</sup>, zatytułowany: *Zwycięstwo Lecha Kaczyńskiego*<sup>44</sup>. Dziennikarze tej gazety zadali wyróżniające się na tle podejmowanych zagadnień pytanie: „Dlaczego w Rosji nikt nie wspomina swojego lasu katyńskiego?” W artykule położono nacisk na walkę Kaczyńskiego o prawdę historyczną, nie zapominając jednak o jego stanowczej polityce wobec Rosji. Pomiędzy „zapomnieć i iść dalej i nie zapomnieć i iść dalej” wybrał tę drugą opcję, która zawsze była bardziej zrozumiała i bliższa historycznym uwarunkowaniom Starego Świata”. Dziennikarze „Niezawisimój Gaziety” utrzymując, że swoją walkę o prawdę Lech Kaczyński wygrał, postawili kolejne pytanie: „Ale kto w Rosji podnosi głos, kto broni, u kogo tak, jak u Lecha Kaczyńskiego popiół Klaasa tak silnie uderza w pierś? Memoriał, Centrum Sacharowa, Fundacja Solżenicyna... Kto jeszcze? Żyjące ofiary represji stalinowskich cieszą się jeszcze mniejszą uwagą niż weterani II wojny światowej, choć może się wydawać, że o wojnie mówi się dziś na każdym kroku. Dlaczego w dzisiejszej Rosji prawdy o represjach nie podniosły żadne siły polityczne, ani jeden z liderów? I oto 9 maja ofiary represji otrzymują plakaty z portretami Stalina – stłumione uczucia, one po prostu nie są brane pod uwagę”. Na swój sposób pamięć ofiar uczciła również „Komsomolskaja Prawda”. W wydaniu z 12 kwietnia uwagę czytelników zwracało przede wszystkim duże zdjęcie pary prezydenckiej, podpisane słowami „prawie nigdy się nie rozstawiali”- jako wyraz idealizacji związku Lecha i Marii Kaczyńskich<sup>45</sup>.

Zauważalną tendencją w rosyjskiej prasie w tygodniu po katastrofie smoleńskiej było wizualizowanie polsko-rosyjskiego pojednania poprzez ukazywanie wspólnego smutku premierów obu tych państw. Ponadto chętnie pokazywano żałobę Władimira Putina i Dimitrija Miedwiediewa, którym i bez tak ważnych przyczyn poświęca się w mediach sporo uwagi. Warto zaznaczyć, że premier Putin znalazł się na miejscu tragedii już w dniu katastrofy, co mogło pozytywnie zaskoczyć zarówno Rosjan, jak i Polaków. „Izwiestia” z 12 kwietnia cykl artykułów poświęcony tragedii otworzyła dużych rozmiarów fotografią Dimitrija Miedwiediewa podpisaną: „Głowa Państwa Rosyjskiego wstrząśnięta tragedią”. Tekst rozpoczęto słowami prezydenckiego orędzia: „W imieniu Narodu Rosyjskiego składam najgłębsze i najszczerze wyrazy współczucia Narodowi Polskiemu, przekazując także wyrazy solidarności i wsparcia rodzinom i bliskim ofiar”. Dalsza część publikacji była szeroką analizą treści orędzia. Na tej samej stronie zamieszczono zdjęcie premiera Putina podtrzymującego zrozpaczonego Donalda Tuska. Artykuł zilustrowany tą fotografią został zatytułowany *To także nasza tragedia*. Dokonano w nim analizy działań Putina i powołanej przez

<sup>41</sup> Por. przyp. 42.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> „Niezawisimaja Gazieta”, ros. Независимая Газета – centrowy dziennik rosyjski wydawany w Moskwie od 1990 r.

<sup>44</sup> *Zwycięstwo Lecha Kaczyńskiego*, „Niezawisimaja Gazieta” 12. 04. 2010, s. 2.

<sup>45</sup> „Komsomolskaja Prawda” 12.04.2010, s. 2.



niego komisji do badania tragedii. Motyw gestów pojednania Putina z Tuskiem wykorzystywał również „Kommiersant” i inne popularne dzienniki. W związku z tym, iż w okresie bezpośrednio po katastrofie w przekazach medialnych środek ciężkości położono na reakcje władz, do postawy „zwykłych Rosjan” nawiązywano w nieznacznym stopniu. W dniu rosyjskiej żałoby narodowej, 12 kwietnia gest składania kwiatów przed polską ambasadą opisał szerzej jedynie „Kommiersant”, a w tydzień po katastrofie ten sam wątek podjął „Newsweek”<sup>46</sup>. Częściej i bardziej obszernie na łamach rosyjskiej prasy opisywano reakcje narodu polskiego.

Wśród relacji z katastrofy pod Smoleńskiem pojawiały się także scenariusze dotyczące przyczyn tragedii. Spośród opracowywanych popiesznie wersji przebiegu fatalnego lądowania początkowo najczęściej wskazywano na błąd pilota lub usterki techniczne. 12 kwietnia na trzeciej stronie „Nowej Gazety” zamieszczono zdjęcie podpisane słowami „dlatego, iż polskie władze nie chcą tracić pieniędzy na swój komfort”. Poniżej czytelnik mógł znaleźć obszerny tekst, z którego można było dowiedzieć się między innymi, iż „samolot, którym leciał Lech Kaczyński, został wyprodukowany 29 czerwca 1990 roku. Przed Kaczyńskim latali nim wszyscy prezydenci Polski: Wojciech Jaruzelski, Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski”<sup>47</sup>. Po przytoczeniu wypowiedzi przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych Piotra Paszkowskiego, który zapewniał, iż maszyna przeszła gruntowną renowację, następują słowa, w których nie wykluczano, że mimo tego mogła wystąpić usterka techniczna. We wspomnianej publikacji „Nowej Gazety” podjęto również kwestię stanu technicznego lotniska pod Smoleńskiem. W tym celu przytoczono między innymi wypowiedź generała Siergieja Razygrajewa, w której zapewniał on, iż katastrofa nie miała związku z warunkami na pasie do lądowania, gdyż Siewiernyj to lotnisko pierwszej klasy. Osobną część artykułu poświęcono analizie postępowania pilota, Arkadiusza Protasiuka. W tym samym numerze „Nowej Gazety” opublikowano przedruk artykułu Wacława Radziwiłowicza z „Gazety Wyborczej” „jeżeli okaże się, że był to [przyczyną tragedii – przyp. red. E.K.] techniczny problem z samolotem, można będzie powiedzieć, że prezydent stał się ofiarą polskiej demokracji. Od dawna wiadomo, że ten samolot jest zawodny i niebezpieczny. Ale nasze władze boją się przeznaczać większych sum pieniędzy na swój komfort”<sup>48</sup>. W przedruku polskiego artykułu przypomniany został również incydent gruziński i informacje o naciskach prezydenta Kaczyńskiego na pilota podczas ówczesnej podróży. Z kolei w „Komsomolskiej Prawdzie” na stronie otwierającej gazetę zamieszczono artykuł zatytułowany: *Dlaczego polscy piloci lądowali ignorując mgłę?* Publikacja była próbą odpowiedzi na to pytanie w postaci długiego tekstu, w którym dziennikarze odwoływali się do odczuć „zwykłych ludzi”. W gazecie „Izwestia” z 15 kwietnia na trzeciej stronie zamieszczono dwa artykuły dotyczące tragedii pod Smoleńskiem. Pierwszy zatytułowano: *Polski pilot próbował zawrócić?*<sup>49</sup> Autor artykułu powoływał się na informacje pochodzące od „anonimowego, wysoko postawionego źródła”. Pisał m. in., iż „kiedy dowódca statku powietrznego zorientował się, że nie spada na pas startowy, popełnił śmiertelny błąd – włączył dopalanie, i z nieznanego dotąd przyczyny skręcił gwałtownie w prawo i jednocześnie próbował z powrotem nabrać wysokości. W rezultacie samolot zahaczył skrzydłem o drzewa, po czym stracono nad nim panowanie. Anonimowe, wysoko postawione źródło dodaje też, że gdyby

<sup>46</sup> „Kommiersant” 12.04.2010, s. 2.

<sup>47</sup> E. Raczjewa, *Dlatego...*, „Nowaja Gazieta” 12.04.2010, s. 3.

<sup>48</sup> *Dlaczego Tu-154?*, „Nowaja Gazieta” 12.04.2010, s.2.

<sup>49</sup> W. Demczenko, *Polski pilot próbował zawrócić*, „Izwestia” 15.04.2010, s.3.

samolot nabierał wysokości w linii prostej do katastrofy mogłoby nie dojść”. W tym samym numerze „Izwestii” zamieszczono tekst zatytułowany : *Dowódca nigdy nie ryzykował*, przygotowany na podstawie artykułu, który ukazał się w niemieckim tabloidzie „Bild”. Była to próba analizy działań kapitana dokonana na podstawie wypowiedzi jego rodziców, do których dotarli dziennikarze. Pilot został w nim przedstawiony jako odpowiedzialny, doświadczony profesjonalista.

\*\*\*

W Polsce z najcieplejszym odbiorem spotkały się relacje o pełnej współczucia postawie obywateli rosyjskich, którzy przez kilka dni składali kwiaty i znicze przed polską ambasadą. Padały ciepłe słowa o wspólnym cierpieniu, wspólnej tragedii, o pojednaniu. Z dnia na dzień kwiatów było jednak coraz mniej, równocześnie – co zrozumiałe – coraz mniej uwagi prasa rosyjska poświęcała tragedii. Na polskim gruncie w niektórych kręgach powrócono do tłumionej na czas wyborów prezydenckich retoryki wzniosłości i nieufności. Wobec powyższego trudno przypuszczać, że tak głośno zapowiadane zbliżenie narodów polskiego i rosyjskiego, czy zneutralizowanie punktów niewralgicznych w pamięci zbiorowej obu narodów miałyby nastąpić w najbliższym czasie. Wiele miesięcy po katastrofie nadal słyszalne jest echo niedomówień i wzajemnych oskarżeń. W takiej sytuacji adekwatne wydaje się przywołanie sentencji Fryderyka Nietzschego, który w pamięci i historii dostrzegał zarówno dar, jak i zagrożenie: „do jakiego stopnia życie potrzebuje w ogóle usług historii, jest jednym z najważniejszych pytań i trosk w stosunku do zdrowia człowieka, narodu, kultury? Bo przy pewnym jej nadmiarze kruszy się (...) życie, i w końcu (...) sama historia”<sup>50</sup>. W kontekście powyższego dylematu badacze kwestii związanych z pamięcią zbiorową starają się znaleźć receptę na jej racjonalizację, na złoty środek pomiędzy „zapominaniem win” a „używaniem historii w celach *stricte* politycznych”<sup>51</sup>. Jednakże w polskiej skomplikowanej rzeczywistości, w której wciąż odbija się ślad pogmatwanych zaszłości historycznych podsumowaniem przywiązania do patetycznych narracji mogą być słowa prof. Mirosławy Marody: „Kiedy słyszę, że ciągle wracamy do romantycznego ryzsztunku, to pytam, a do czego mamy właściwie wracać? Nie ma nic innego”<sup>52</sup>.

ELIZA KANIA  
Poznań

#### ABSTRACT

*The article contains an analysis of the accounts of the Smoleńsk catastrophe of April 10, 2010 in Russian media. On account of a specific context of this tragedy (the 70th anniversary of the Katyń massacre) the article is also an attempt to highlight the role of the collective memory of the Katyń massacre in Polish-Russian relations. The analysis has been done on the major Russian opinion-forming press titles.*

<sup>50</sup> F. Nietzsche, *Niewczesne rozważania*, za: <http://www.scribd.com/doc/3510231/Fryderyk-Nietzsche-O-pozytkach-i-szkodliwosci-historii-dla-zycia-m76>.

<sup>51</sup> J. Ostrowska, *Kto istnieje a kto nie w polskim dyskursie II wojny światowej*, za: [http://publica.pl/media/archiwum/Pages\\_from\\_197-10.pdf](http://publica.pl/media/archiwum/Pages_from_197-10.pdf), s.3.

<sup>52</sup> J. Paradowska, *Rozmowa z prof. M. Marody*, „Polityka” 1. 05. 2010, s. 21.